

Jacek URBANIEC

RACJONALNOŚĆ ŚWIATA

Wciąż powracamy do słowa „racjonalność”, a raczej do problematyki, którą ono wyraża. Ważność tego słowa (przynajmniej dla zachodniej kultury) ujawnia się nie tylko liczbą znaczeń, w które ono obrosło. W filozofii nauki na przykład przez lata toczy się spór o to, czy nauka rozwija się racjonalnie. Niektórzy uważają, że dostrzegając racjonalność świata łatwiej uwierzyć w Boga.

Wyobraźmy sobie wiele różnokolorowych lampek zapalających się i gasnących. Człowiek stając przed nimi zacznie szukać prawidłowości w zapalaniu się ich i gaśnięciu, ukrytego mechanizmu, który rządzi tymi zmianami. Człowiek wierzy, że nie zapalają się one przypadkowo, że taki mechanizm istnieje, że można go odkryć. Po wielu nieudanych próbach odgadnięcia tego mechanizmu rezygnujemy czasem i stwierdzamy: Ze względu na ograniczonosc i niedoskonalosc ludzką, mechanizm zostanie na zawsze przed nami zakryty. Wciąż jednak będziemy wierzyli, że lampki nie zapalają się chaotycznie (choć „złośliwi konstruktorzy” mogli zbudować układ lampek w sposób całkowicie przypadkowy, losowy).

Też o racjonalności świata można więc wyrazić następująco: *Lampki nie gasną i nie zapalają się przypadkowo, istnieje ukryty mechanizm kierujący tymi zmianami.*

Na świat bowiem można popatrzeć jako na zbiór pojawiających się i znikających różnokolorowych plamek (zjawisk). Racjonalność świata w powyższym ujęciu byłaby próbą tłumaczenia dynamizmu tkwiącego w Ja — fundamentalnej potrzeby harmonii.

Gdy dręczą nas obawy, że nie ma nic takiego w świecie, w nauce, że wszystko trzeba będzie wcześniej czy później odwołać, przywykliśmy wtedy mówić o kryzysie racjonalności. Czy słusznie? Jest to jeden z przykładów nieporozumień, które pojawiają się najczęściej, gdy potrzebę harmonii tłumaczymy w zbyt *uproszczony sposób jako istnienie czegoś stałego w zmienności.* (Czy niezmienna istota u Arystotelesa nie

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

jest także takim przykładem?) To tak, jakbyśmy chcieli znaleźć lampkę, która zawsze świeci. A przecież mechanizm zapalania się lampek może być skomplikowaną, abstrakcyjną konstrukcją. Dlatego nie należy się dziwić niektórym zwolennikom racjonalizmu, że bardziej wierzyli w abstrakcje matematyczne niż zjawiska zewnętrzne. Te abstrakcje (przynajmniej niektóre) służą do opisu zapalania się lampek, przy ich pomocy wyrażamy coś bardziej ważnego niż zmienne zjawiska: ukryte mechanizmy, które nimi kierują.

Szukając czegoś stałego w zmienności (uproszczona wersja tłumaczenia racjonalności świata), przyjmujemy często tzw. zdrowy rozsądek jako punkt oparcia. A przecież jest to tylko jedna, wcale nie najlepsza, (zmysłowa) fizyka i jej interpretacje. Może kiedyś odrzucimy nie tylko zdrowy rozsądek lecz także wyrwiemy się z niewoli zmysłów? W poszukiwaniu mechanizmów rządzących światem wkroczymy na zupełnie nieznanne tereny, staniemy się innymi ludźmi w innym niż obecny świecie. A może powoli już to się dokonuje (np. stany układu w mechanice kwantowej są operatorami w przestrzeniach Hilberta)?

Jacek Urbaniec
Instytut Informatyki
Uniwersytet Jagielloński